

Pokonywanie ziemskich pożądliwości

*„Karzę ciało moje i w niewolę podbijam, abym
snać inszym każąc, sam nie był odrzucony” – 1
Kor. 9:27.*

W wierszach poprzedzających powyższy tekst apostoł użył ilustracji z zawodów (wyścigów). W niektórych wyścigach uwzględniane są tzw. przeszkody, tzn. słabemu daje się nieco więcej czasu na rozpoczęcie i przyznaje się zwycięstwo, gdy dobiegnie na czas. Takie coś byłoby udogodnieniem dla niektórych, natomiast z punktu zapatrywania innych nazwane jest przeszkodą. W chrześcijańskich zawodach podobne udogodnienie zapewnione jest dla wszystkich, albowiem nie ma nikogo doskonałego – wszystkim niedostaje chwały Bożej, preto nigdy nie moglibyśmy osiągnąć wystawionej nagrody, gdyby nie zadośćuczynienie dokonane przez Odkupiciela.

Mimo to jednak prawdą jest, że i w tych zawodach niektórzy mają więcej udogodnienia, czyli uwzględnienia niż inni. Ci, co mają więcej słabości, otrzymują stosunkowo więcej łaski, gdy zaś ci mniej słabi otrzymują mniej łaski. „Ja tedy tak bieję, nie jako na niepewne” – mówił apostoł. On był w zupełności zdecydowany; miał wyraźny cel przed oczami i postanowił zdobyć nagrodę. Takie zdecydowane stanowisko jest konieczne, jeżeli chcemy osiągnąć nagrodę przez Boga wystawioną i cała ta sprawa zależy od naszej gorliwości, wierności i szczerości.

Greckie igrzyska miały oprócz wyścigów jeszcze inne popisy – siły i zwinności. Były także walki ze zwierzętami, w których człowiek starał się uśmiercić zwierzę. Były też pojedynki pomiędzy mężczyznami, gdzie to jeden drugiemu starał się wymierzyć fatalny cios pięściami osłoniętymi metalowymi płytami. Aby przygotować się do tej walki, współzawodnicy mieli do treningu worki napełnione powietrzem. Taki trening nie był rzeczywistą walką, lecz tylko przygotowaniem. Apostoł mówi więc, że on nie zużywał swej siły na bicie worka napełnionego wiatrem. Starał się coś większego czynić; tj. prowadzić rzeczywistą walkę. Co to była za walka? Odpowiedzią Biblii jest, że wielka walka rozpoczęła się wtedy, gdy Szatan stał się nieprzyjacielem Boga. Pierwsi nasi rodzice dostali się do niewoli Szatana, a później upadli także niektórzy z aniołów. Obecnie wielu walczy, a niektórzy wcale nie wiedzą, po której stronie walczą. Ci, co walczą o niesprawiedliwość, są po stronie Szatana. O takich zaś, co walczą o pewne moralne reformy, itp., można powiedzieć, że walczą raczej po stronie Bożej aniżeli po stronie onego nieprzyjaciela ludzkości.

Ludzie tego świata prawie wszyscy walczą mniej lub więcej – niektórzy walczą rozumnie, inni mniej rozumnie. W każdej armii są tacy, którzy nie umieliby powiedzieć, o co prowadzona jest walka. Podobnie i teraz wielu wcale nie wie, że toczy się walka pomiędzy sprawiedliwością a grzechem. Milionerzy mają swoje walki i potyczki, drobni kupcy mają swoje walki konkurencyjne z większymi kupcami. Podobnie adwokaci mają swoje walki. Niekiedy adwokat weźmie sprawę, która jest słuszna i broni jej z zapałem; innym razem bierze sprawę niesłuszną i prowadzi ją z takim samym zapałem. Świat nie rozoznaje prawdziwej walki. Ten sam człowiek może być dziś po stronie słusznej, a jutro po stronie nie słusznej.

Apostoł zaciągnął się pod właściwy sztandar, Chrystus podniósł sztandar przeciwny Szatanowi i w swoim czasie odniesie chwalebne zwycięstwo na tym samym polu, gdzie grzech panował przez sześć tysięcy lat. Jezus miał osobistą walkę z władzami ciemności i z walki tej wyszedł zwycięzcą. To Jego zwycięstwo zostało osiągnięte przez pokonanie Jego naturalnych pragnień i przez zupełne poddanie się pod wolę Bożą. Był to jedyny warunek, przez który On mógł być wywyższony z ziemskiego stanu do chwały i do Boskiej natury. Jezus przyjął ten wymagany warunek, aby umrzeć, On sprawiedliwy za niesprawiedliwych i odniósł wielkie zwycięstwo nad Szatanem.

Ojciec Niebieski zgodnie ze swoim zarządzeniem dał Jezusowi możliwość wybrać ze świata klasę takich, którzy by złożyli swoje życie z Nim, w czasie gdy wszystko zdaje się być przeciwne, gdy zło zdaje się tryumfować o wiele częściej aniżeli słuszność i sprawiedliwość. Tacy postępując wiarą, a nie widzeniem, mają złożyć swoje życie dla sprawiedliwości, aby przeprowadzić zamysły Boże.

NAJWAŻNIEJSZY BÓJ Z SAMYM SOBĄ

Może ktoś zapyta, przeciwko komu lub z kim mamy walczyć? W odpowiedzi możemy zaznaczyć, że niejedyną nie rozpoczynałby tej walki w ogóle, gdyby chciał iść za popędem własnego umysłu. W takim wypadku on nie miałby udziału w tej walce. On może byłby zaangażowany w zwykłej walce tego świata – niekiedy w sprawie dobrej, a niekiedy w złej; lecz chcąc być w klasie prowadzonej przez Jezusa, On musi przystąpić do Boga przez Niego, musi się wyrzec ziemskich nadziei, dążeń i ambicji i wstąpić w ślady Jezusa – na drogę cierpień aż do śmierci. „Albowiem należało na tego, dla którego jest wszystko i przez którego jest wszystko, aby wielu synów do chwały przywozując, wodza zbawie-



nia ich przez ucierpienia doskonałym uczynił” (Hebr. 2:10). W taki więc sposób ta walka rozpoczyna się w naszym umyśle, w naszej woli. Poddajemy nasz umysł pod umysł Chrystusowy.

W figuralnych ofiarach w Dniu Pojednania Ciało Chrystusowe (Kościół) było przedstawione w kozle Pańskim. Tak jak najwyższy kapłan zabił kozła w figurze, tak w pozafigurze cielesna natura ma być zabita, ofiarowana. Ona nie ma ulegać grzechowi, ale ma być pokonana. Nowe Stworzenie jest w śmiertelnej walce z zakorzenionymi grzechami i z pożądliwościami ludzkiej natury. Temu, co jest w tym boju poświęcił samego siebie Bogu, Oredownik udzielił swoich zasług. Gdy to zostało uczynione, walka rozpoczyna się natychmiast, a Nowe tworzenie powinno mieć władzę nad starym stworzeniem, nad starą wolą (Gal. 5:17).

Apostoł mówi: „Każę ciało moje i w niewolę podbijam, abym snął inszym karząc, sam nie był odrzucony”. Walka ta musi być prawdziwym, rzeczywistym bojem; albowiem nagroda jest tylko dla tych, co zwyciężą. „Kto zwycięży, dam mu zwierzchność nad poganami”; „Kto zwycięży... dam mu siedzieć z sobą na stolicy mojej” (Obj. 2:26-27, 3:21).

Tak więc bój ten rozpoczyna się przy naszym poświęceniu i trwa aż do końca – do śmierci. Zakończy się śmiercią starego stworzenia albo też nowego. Co się tyczy naszych ziemskich korzyści, ofiarowaliśmy je za sposobność osiągnięcia chwały, czci, nieśmiertelności, współdziedzictwa z Chrystusem i uczestnictwa w Boskiej naturze. Przeto apostoł nasuwa nam myśl, abyśmy nie zużywali naszej siły na wiatr, ale abyśmy bojowali dobry bój.

„Albowiem mnie życiem jest Chrystus”, mówi apostoł, a przegrać w tej walce byłoby zgubą dla Nowego Stworzenia, co znaczyłoby dla mnie wtórą śmierć. Powinniśmy rozumieć, że w naszym stanowisku jako chrześcijan chodzi o nasze wieczne dobro. Obawiamy się o nasze wieczne życie, które stracilibyśmy na pewno, gdybyśmy nie okazali się zwycięzcami.

Apostoł Piotr mówi:

„Ponieważ się tedy to wszystko ma rozplątać, jakimiż wy macie być w świętych obcowaniach i pobożnościach? Przetoż najmilsi, tego oczekując, starajcie się abyście bez zmyzy i bez nagany od niego znalezieni byli w pokoju” (2 Piotra 3:11, 14).

W takim oczekiwaniu będąc, jak poważnie powinniśmy traktować nasze życie.

Chrześcijanin, który ma znajomość przyszłych rzeczy i oczekuje ich, posiada radość i pokój, o jakich świat nie wie. Jeden tydzień takiego życia jest więcej wart aniżeli całe życie z tylko tymi rzeczami, co świat dać może. A jeżeli już teraz rozkoszujemy się tym nowym życiem, wnikając wiarą w te rzeczy, które Bóg przygotował dla nas, to czym dopiero będzie rzeczywistość! Jeżeli nasza strata byłaby znaczna, gdybyśmy teraz stracili naszą nadzieję i wiarę, to jakaż byłaby ona, gdybyśmy te rzeczy stracili na wieki!?

Zdając sobie z tego sprawę, widzimy, że nie możemy sobie pozwolić ani na chwilę niedbałości. Człowiek będący w walce z bestią wie, rozwścieczone i zranione zwierzę jest gotowe go uśmiercić każdej chwili. Podobnie apostoł ostrzega nas, że stare stworzenie stara się uśmiercić nowe. Przeto nowa natura musi czuwać i użyć całej swej mocy, aby mogła odnieść zwycięstwo. Pan obiecał nam dosyć łaski, w każdym czasie potrzeby. Jeżeli zostaniemy pokonani przez starą naturę, to z tego powodu, że zabrakło nam dostatecznej siły do zwycięstwa, lecz gdy będziemy wołać do Pana, On nas podtrzyma. Jednakowoż Pan doświadczy naszej wierności, wiary, siły charakteru i trzeźwości naszego umysłu. A dokąd w Nim ufamy, zwycięstwo jest pewne.

W.T. 1915-296

Watch Tower
R- (1915 r.)
„Straż”